

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. przeciwko W. L. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi umorzył postępowanie co do części żądania obejmującej należność główną, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i nie obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku złożył powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu, domagając się jego zmiany poprzez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz ustawowych odsetek za opóźnienie żądanych pozwem od terminów tam wskazanych aż do dnia 11 sierpnia 2017 r., ewentualnie jego uchylenia w zaskarżonym zakresie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, przed Sądami obu instancji. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 535 § 1 k.c. w związku z art. 555 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że powództwo jest bezzasadne w sytuacji, gdy powód przeniósł na pozwanego własność określonej ilości energii elektrycznej, a pozwany uznał roszczenie i dokonał zapłaty należności głównej, nie regulując jednak ustawowych odsetek za opóźnienie;
- art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód nie udowodnił faktu spełnienia świadczenia i jego wysokości, podczas gdy powód wykazał, że spełnił swe świadczenie w określonej ilości, a pozwany nie zapłacił ustalonej ceny za pobraną energię elektryczną, bowiem dopiero w toku procesu dokonał zapłaty należności wynikającej z wystawionych dokumentów księgowych, a zatem uznał roszczenie powoda co do zasady i wysokości, nie kwestionując także zasadności i wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie;
- art. 481 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, co skutkowało oddaleniem powództwa o zasądzenie odsetek od dochodzonej należności, chociaż pozwany pozostawał w zwłoce od upływu terminu płatności faktur objętych pozwem i od tego momentu powodowi należne są odsetki za opóźnienie do dnia dokonania zapłaty, tj. do dnia 11 sierpnia 2017 r.;
- art. 98 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie faktu, że pozwany, dokonując w toku procesu zapłaty dochodzonych należności, w tym także części należności z tytułu kosztów procesu, winien zostać uznany za stronę przegrywającą, która uznała dochodzone należności, w tym także należności z tytułu kosztów postępowania;
- art. 100 k.p.c. w związku z art. 102 k.p.c. poprzez obciążenie powoda kosztami procesu, chociaż pozwany przyczynił się do wytoczenia powództwa, a wobec uznania roszczenia w toku procesu winien być traktowany jako strona przegrywająca proces; ponadto pozwany nie wykazał swojej trudnej sytuacji życiowej.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącego na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym wynagrodzenia pełnomocnika z tytułu zastępstwa w postępowaniu sądowym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna tylko w części.

W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, to zaś determinuje konieczność zastosowania określonych dla tego rodzaju spraw regulacji szczególnych, zwłaszcza dyspozycji przepisu art. 505¹³ § 2 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania

dowodowego, to uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505⁹ § 11 i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305-306). Tym samym w ramach niniejszego uzasadnienia poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, bez dokonywania analizy zgodności zaskarżonego rozstrzygnięcia z prawem w pozostałym zakresie.

Sąd II instancji nie może zgodzić się z Sądem meriti, iż na gruncie rozpoznawanej sprawy nie sposób uznać, by pozwany był dłużnikiem powoda z tytułu należności dochodzonych pozwem, jak również, że strona powodowa ograniczyła się w toku postępowania wyłącznie do przedstawienia twierdzeń faktycznych niepopartych jakimikolwiek dowodami. Powód złożył do akt umowę sprzedaży zawartą z pozwanym, z której wynikał obowiązek W. L. polegający na dokonywaniu w określonych tam terminach zapłaty za dostarczoną mu energię elektryczną (art. 535 § 1 k.c. w związku z art. 555 k.c.), cennik, z którego wynikała wysokość cen jednostek energii oraz faktury stwierdzające wysokość należności za dostarczoną energię w poszczególnych okresach rozliczeniowych. Pozwany w swoim sprzeciwie i dalszych pismach nie zaprzeczał ani wysokości cen, ani faktycznemu pobraniu energii elektrycznej w ilości wymienionych w fakturach, a jedynie podnosił, że został wprowadzony w błąd co do osoby kontrahenta, zaś po zorientowaniu się w pomyłce nie dokończył czynności skutkujących zawarciem umowy, ewentualnie że złożył oświadczenie o odstąpieniu od niej. Nie sposób jednak nie zauważyć, że to właśnie twierdzenia W. L. nie zostały w zadowalający sposób wykazane, choć chciał on wywodzić z nich skutki prawne, w szczególności podpisana przez niego umowa świadczy o skutecznym zawarciu jej przez obie strony procesu (żądany oryginał dokumentu został złożony do akt, a pozwany nie podtrzymał twierdzeń o sfalszowaniu jego podpisu), a jednocześnie z materiału dowodowego sprawy wynika, że odbiorca energii nie dokonał jednak skutecznego wypowiedzenia umowy, gdyż jego oświadczenie w tym przedmiocie nie miało formy pisemnej, ale przesłano je powodowi wyłącznie drogą elektroniczną. Ostatecznie W. L. dokonał w toku procesu zapłaty kwoty 985,47 zł na poczet dochodzonego pozwem zadłużenia, wobec czego podzielić należy pogląd skarżącego, że tym samym pozwany uznał je i jednocześnie przyznał okoliczności składające się na podstawę faktyczną roszczenia wierzyciela, gdyż w innym wypadku trudno byłoby wyjaśnić, z jakich przyczyn mógłby się on postawić w roli dłużnika obowiązującego do spełnienia świadczeń objętych pozwem. W tej sytuacji nie da się skutecznie bronić tezy, iż materiał zgromadzony w aktach oraz przebieg procesu skłaniają do przekonania, że należność główna powodowi nie przysługiwała lub choćby że poszczególne jej części nie były wymagalne w terminach opisanych w pozwie. Dalej podnieść trzeba również, że nadejście terminu płatności długu zezwala wierzycielowi – na gruncie art. 481 § 1 k.c. – domagać się zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie za okres do dnia spełnienia świadczenia przez dłużnika. Rację zatem ma autor apelacji, wywodząc, że doszło do naruszenia art. 6 k.c., a w dalszej kolejności także art. 535 § 1 k.c. w związku z art. 555 k.c. i art. 481 § 1 k.c., oraz że chybiony jest pogląd Sądu Rejonowego, iż strona powodowa nie wykazała, iż przysługiwały jej wierzytelności dochodzone pozwem.

Nie oznacza to jednak automatycznie, że mimo zupełnie błędnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, rozstrzygnięcie sprawy co do meritum przez Sąd I instancji nie odpowiada prawu, a tym samym że możliwe będzie uwzględnienie wniosków apelacyjnych w tym zakresie. Bezsporne jest, że W. L. dokonał w toku procesu wpłaty na rzecz powoda kwoty 985,47 zł, zaś pozwany zaliczył z tego na poczet należności głównej kwotę 686,47 zł, zaś na poczet kosztów postępowania (opłata sądowa i opłata skarbową od pełnomocnictwa) kwotę 47,00 zł, a na poczet kosztów zastępstwa procesowego kwotę 252,00 zł. Art. 451 § 1 k.c. stwierdza, że dłużnik mający względem tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju może przy spełnieniu świadczenia wskazać, który dług chce zaspokoić, jednakże to, co przypada na poczet danego długu, wierzyciel może przede wszystkim zaliczyć na związane z tym długiem zaległe należności uboczne oraz na zalegające świadczenia główne. Bezsporne jest przy tym, że jeśli dłużnik nie

skorzysta ze swego uprawnienia i nie wskaże, który z długów chce zaspokoić, wówczas uprawnienie to przechodzi na wierzyciela. Nie ma jednak żadnych wątpliwości, że wierzyciel może dokonać opisanego wyżej wyboru wyłącznie pomiędzy tymi długami, które rzeczywiście spoczywają na dłużniku w chwili dokonywania zarachowania, a zaliczenie uzyskanej spłaty na poczet długu nieistniejącego uznać należy za bezskuteczne. W ocenie Sądu II instancji nie sposób przyjąć, że w chwili uiszczenia przez W. L. kwoty 985,47 zł obciążał go dług wobec powoda z tytułu zwrotu kosztów niniejszego postępowania, ponieważ powstaje on dopiero z mocy orzeczenia Sądu wydanego w trybie art. 108 § 1 k.p.c., nie wcześniej niż w chwili uprawomocnienia się tego orzeczenia; dopiero wówczas strona, na rzecz której koszty przyznano, będzie mogła skutecznie domagać się ich zapłaty od przeciwnika, a na tymże przeciwniku spocznie zobowiązanie do ich uiszczenia. W konsekwencji przyjąć trzeba, że powód nie miał możliwości skutecznego zaliczenia zapłaty dokonanej przez pozwanego na poczet kosztów procesu czy też wchodzących w ich skład kosztów zastępstwa procesowego, skoro dług W. L. w tym zakresie jeszcze nie istniał, a wręcz – jak okazało się później – Sąd I instancji ostatecznie odmówił obciążenia pozwanego tym obowiązkiem; równie nieskuteczne byłoby zresztą ewentualne oświadczenie pozwanego wskazujące, że ten właśnie – nieistniejący dotąd – dług chciałby zaspokoić. Oceniając więc skuteczność oświadczenia powoda w przedmiocie zaliczenia wpłaty dłużnika na poczet konkretnych jego długów, stwierdzić trzeba, że wywołać skutki prawne może wyłącznie zaliczenie kwoty 686,47 zł na poczet zaspokojenia należności głównej, natomiast takich skutków nie można łączyć z zaliczeniem pozostałej części uiszczony sumy na poczet nieistniejącego wówczas długu z tytułu kosztów procesu – co oznacza, że z tej sumy, przy braku innych długów W. L., wierzyciel mógł zaspokoić się tylko w zakresie przysługujących mu należności odsetkowych. W konsekwencji przyjąć trzeba, że wobec wpłaty dokonanej przez pozwanego przed zamknięciem rozprawy i braku możliwości jej zaliczenia na poczet innych długów wierzytelność z tego tytułu uległa umorzeniu, a tym samym odpowiadało prawu rozstrzygnięcia Sądu meriti oddalające powództwo w zakresie, w jakim nadal popierał je powód.

Trafne są również zarzuty apelacyjne odnoszące się do rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zdaniem Sądu odwoławczego, nie ma wątpliwości, że powinien ponieść je w całości pozwany, który zaspokoił w toku procesu swój dług odpowiadający roszczeniu dochodzonym pozwem, co skutkowało cofnięciem powództwa w zakresie całej należności głównej. Powinna znaleźć tu zastosowanie zasada odpowiedzialności za wynik procesu przewidziana w art. 98 k.p.c., a strona przegrywająca proces – za jaką należy w tym wypadku uznać W. L. – ma obowiązek zwrotu przeciwnikowi tych wszystkich kosztów, których zażądano, o ile tylko żądanie to znajduje podstawę w obowiązujących przepisach prawa; stosownie do art. 109 § 1 zd. I k.p.c. roszczenie strony reprezentowanej przez adwokata lub radcę prawnego wygasa jednak w tej części, w jakiej nie zostało zgłoszone przed zamknięciem rozprawy. Zwrócić tu więc uwagę trzeba, że powód po bezpodstawnym zaliczeniu części wpłaconej przez pozwanego kwoty na poczet kosztów zastępstwa procesowego domagał się już zasądzenia od niego jedynie pozostałej części tych kosztów. Skoro więc wysokość wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym, obliczona w oparciu o § 2 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.), wynosi 360,00 zł, zaś strona powodowa przed zamknięciem rozprawy żądała już z tego tytułu jedynie kwoty odpowiadającej tej sumie pomniejszonej o bezpodstawnie zaliczoną na jej poczet kwotę 252,00 zł – a więc sumy 108,00 zł – taką też należność Sąd Rejonowy winien na jej rzecz zasądzić przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Sąd bez wątplenia nie ma kompetencji do samowolnego modyfikowania wniosków strony w przedmiocie żądania zwrotu kosztów postępowania, ani do korygowania jej nieuzasadnionego przekonania, iż część należnych jakoby jej kosztów została już uprzednio skutecznie zaspokojona przez przeciwnika procesowego w toku procesu, a więc zanim jeszcze ewentualny dług z tytułu kosztów postępowania mógł powstać. W rezultacie Sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. tylko w odniesieniu do rozstrzygnięcia o kosztach postępowania i w ten wyłącznie sposób, że zasądził je od pozwanego na rzecz powoda w kwocie 108,00 zł. W pozostałym zakresie apelacja nie podlega uwzględnieniu i zostaje oddalona w oparciu o art. 385 k.p.c., gdyż co do meritum sprawy orzeczenie Sądu I instancji odpowiada prawu mimo błędnego uzasadnienia, natomiast roszczenie powoda o zwrot kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego w pozostałym zakresie wygasło z mocy art. 109 § 1 zd. I k.p.c. jako niezgłoszone przed zamknięciem rozprawy. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 zd. I k.p.c., mając na uwadze, że apelacja została uwzględniona w części, a strony poniosły zbliżone do siebie koszty procesu na tym etapie sprawy.